

W trakcie akcji zbierania podpisów i podczas naszych *późno odbywających się* spotkań, przewinęło się mnóstwo propozycji dotyczących poprawy życia na Siedlcach. Jesteśmy bardzo zróżnicowaną dzielnicą, wydawałoby się, że ciężko będzie zaspokoić oczekiwania wszystkich, również ze względu na ograniczone kompetencje samych jednostek pomocniczych w naszym mieście. Rola rady ogranicza się do doradzania, opiniowania i dysponowania dość mikroskopijnym budżetem. Tyle jeżeli chodzi o rolę formalną. Nieformalne działania mogą się skupiać na doradzaniu, wspieraniu i pomaganiu w problemach mieszkańców. Duży potencjał kryje w sobie działalność roli adwokata w sporach na linii mieszkańcy-urzędnicy. Znamienna wydaje się tu sprawa planowanej drogi rowerowej, tworzonej bez przeprowadzenia realnych konsultacji z mieszkańcami. Jednostka samorządu terytorialnego, nie zostałaby tak łatwo pominięta w tej sprawie. Wierzę, że rada, która powstanie po 8 maja będzie jeszcze miała okazję, by zająć stanowisko w tej sprawie. Rada może również lobbować za większymi projektami dla dzielnicy - kto powiedział, że musimy ograniczać nasze oczekiwania do kilku nowych ławek i estetycznego trawnika? Możemy zrobić więcej.

Nie zapominajmy jednak o budżecie, który zapewni pewne środki na realizację małych projektów. W naszych rozmowach wymienialiście często problem estetyki dzielnicy jako bardzo palący. Możemy posprzątać Siedlce tanim kosztem. Możemy również zadbać o to, by dzielnica była miłszą dla oka. Więcej zieleni, elementy małej infrastruktury, drobne naprawy, to są rzeczy które może załatwić przyszła Rada Osiedla. Wspominaliście również o braku nowych inwestycji. Część z was chciałoby nowego supermarketu, część targowiska, jeszcze inni Domu Kultury. Rada, która posiada w swoim zestawie kompetencji zdolność do opiniowania projektów zagospodarowania przestrzennego (oraz zgłaszania własnych propozycji!), może i powinna podjąć próbę aktywnego kreowania otaczającej nas rzeczywistości. Oczywiście ostateczne decyzje podejmą organy wyższego stopnia, ale warto walczyć o naszą wizję dzielnicy - i o pieniądze na jej realizację.

To wszystko stanie się możliwe, tylko wyłącznie pod warunkiem minimalnego zaangażowania mieszkańców w sprawy dzielnicy. Musimy być świadomi i aktywni. Musimy chcieć kreować otaczającą nas rzeczywistość. Im silniejszy będzie głos mieszkańców, tym większa będzie siła przebicia dzielnicy w oczach urzędników i polityków. Rada musi być wykonawcą woli ludzi, a nie towarzystwem wzajemnej adoracji, kąpiącym się we własnym sosie samouwielbienia. Radni muszą być na bieżąco informowani o problemach dzielnicy (stałe dyżury radnych - to konieczność!), tak by mogli walczyć o jej sprawy wyposażeni w maksymalną ilość mocnych argumentów. Poczyniliśmy pierwszy krok w stronę mini-społeczeństwa obywatelskiego zbierając podpisy pod powołaniem rady.. Czas na kolejny - wybory. W najbliższą niedzielę zadecydujemy, jak silna będzie ta nasza lokalna demokracja. Im większa frekwencja, tym większa legitymizacja przyszłej rady, a więc większa siła przebicia na arenie miejskiej polityki. Nasze zamierzenia zrealizujemy skutecznie wyłącznie wtedy, kiedy wyposażycie nas w odpowiedni mandat. A jakie są wasze propozycje dla dzielnicy?

Jakie priorytety dla Siedlec?

Wpisał Jędrzej Włodarczyk
Wtorek, 03. Maj 2011 12:53
